GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 144. W Poniedziałek dnia 24. Czerwca. **1839.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 19. Czerwca.

N. Król raczył nadać order Orła czerwonego drugiéj klassy Cesarsko-rossyjskiemu Szambelanowi Anatolowi Demidowowi.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 17. Czerwca.

Członek Rady Państwa, Minister Sekretarz Stanu Król. Polskiego, Hr. Stefan Grabowski, opuścił Warszawę, udaje się w kilkomiesięczną podróż do krajów niemieckich.

W dniu wczorajszym, jako i pierwszym jarmarku, kupcy zaczęli oglądać wełnę i podawać ceny, w ogóle od 12—22 tal., ale sprzedający niezadowoleni z tego, nie przyjęli takich cen, i postanowili dotąd trzymać się końca; dla tego też żadna nie nastąpiła sprzedaż. Wielu z właścicieli zdecydowanych jest nie przyjąć niższéj ceny jak roku z., i spodziewają się w końcu osiągnąć nawet wyższe.

Z dnia 18. Czerwca.

Dziś ostatni dzień targu na wełnę; bardzo mało przecież jéj dotąd sprzedano, za ceny dosyć nizkie; przyczyna tego jest zapewne znaczny dowóz, który trwa ciągle; do dnia wczorajszego przeważono wełny cent. przeszło 15,000 i dziś ważenie jeszcze się odbywa. Do składu Bankowego przybył także nowy transport.

Rossya.

Reskrypt Cesarski.

Z Bożéj Łaski Mikołaj I., Cesarz i Samowładca Wszech Rossyi, Król Polski etc. etc. etc. — Do Naszego Generał-Adjutanta, Generał-Porucznika Szypowa I., Prezydującego w Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego Królestwa Polskiego. — Ciągle gorliwa służba wasza, niezmordowana praca i czynność na piastowanym przez was urzędzie, nadały wam prawa do szczególnych względów Naszych. W dowód tychże, Najłaskawiéj Mianujemy was Kawalerem Orderu Św. Prawowiernego Wielkiego Xięcia Alexandra Newskiego, którego znaki przy niniejszem dołączając, Pozostajemy Cesarską łaską Naszą wam przychylni. Na oryginale własną J. C. Mości ręką podpisano: Mikołaj. W Petersburgu d. 6. Maja 1839 roku.

Francya.

Posiedzenie Izby Parów dnia 13. Czerwca. Markiz Dreux Brézé objaśniając politykę Ministeryum zewnętrzną, rozbierał

pojedyncze pytania polityczne, i zwracał uwagę na sprawy Wschodu. Powiadał, że cztery mocarstwa opatrzność powołała do korzystania z upadku państwa Ottomańskiego: Rossyę, Austryę, Anglię i Francyę. Rossya i Austrya państwami sąsiedniemi, a Anglia już z skalistych siedzib na Malcie i Korfu czyha na zdobycz, która ma być jéj udziałem. Francya tylko daleką od widowni; jeżeli korzystnę chce zająć stanowisko, powinna związki przyjaźni z Baszą Egiptu ściśléj kojarzyć. Planu tego w ostatnich czasach restauracyi się trzymano, teraz go jednak zaniechano. Wewnątrz kraju rzeczy nie lepszą przybrały postać a przyszłość naszę ciemne okrywają chmury. W samym bowiem kraju rząd dwojakie niebezpieczeństwo zwalczać musi, t. j. zasadę parlamentarnéj wyższości i zasadę rewolucyjną. Są to skutki rewolucyi lipcowéj. Jako jedyny środek poskromienia grożącéj burzy wniósł następnie mówca zmianę teraźniejszego prawa wyborów, które zdaniem jego arystokracyę klass średnich wywołało. — Marszałek Soult powstał przeciw twierdzeniom Markiza. Sądził, że łudzenia bujnéj imaginacyi mówcy nikogo zapewne nie zatrwożą, kiedy już od lat kilku się przyzwyczajono do słuchania tychże samych wróżb, podobnego oskarżania obecności, przeszłości i przyszłości. Marszałek przechodził potém kolejno wszystkie zarzuty mówcy. Pod względem spraw Wschodu polityką rządu utrzymanie państwa Ottomańskiego w całości. Jeżeli poprzedni mówca twierdził, że Turcyę między czterema mocarstwy podzielić wypada, przekonany on (Marszałek) że zdania tego nikt nie podziela. Mocarstwa wielkie dalekie od zamiaru rozdrobnienia państwa Tureckiego. Żadne tego sobie nie życzy, owszem, wszystkie uroczyście za utrzymaniem całości tego mocarstwa się oświadczają. — W dalszym ciągu obrad Minister oświecenia zabrał głos w obronie zasad lipcowych. Oświadczał, że Markiz Dreux-Brézé w zwyczajny popadł błąd, że wahania się form konstytucyjnego rządu za zjawiska bliskiéj zguby i upadku tegoż poczytuje, rozumiejąc, że wielka towarzyską budowa runie, ponieważ tu i owdzie rysy i wstrząśnienia spostrzegać się dają. Wszakże rzecz ma się przeciwnie, każde bowiem przesilenie dowodzi, że rząd na pozór słaby, wielką jednak ukrywa sprężystość i siłę. Prawda, że polityczne wychowanie narodu jeszcze nie skończone, że więc przy każdém przesileniu, każdém zatamowaniu i pozornéj niedołężności rządu, dzikie i przewrotne namiętności na jaw występują. Ale namiętności te dotykają tylko powierzchowności społeczeństwa, nie zaś wewnętrznych życia zasad. Wyższość parlamentarną, rozumie się, wrachowawszy w to i prawo Króla, kiedy Król najpotrzebniejszą i nieśmiertelną częścią ustawy, chętnie każdy uzna; bo to też zasadą rządu. Ale powstanie nieładu i spisku, nie polegające na żadnéj rzeczywistości, pod każdym warunkiem zwalczać trzeba. — Nareszcie gdy przyszło do głosowania, projekt do prawa dotyczący kredytu celem uzupełnienia tajnych wydatków znamienitą głosów większością przyjęto.

Z Paryża, dnia 14. Czerwca.

Przesadzenie politycznych więźniów do więzienia «Luxembourg« dopiero d. 23. Czerwca, t. j. w wigilią rozpoczęcia obrad w Trybunale parowskim nastąpi.

Pan Thiers był wczoraj na pożegnaniu u Króla i miał długie u niego posłuchanie.

Czytamy w Messager: «Zapewniają nas, że Prezes i Sekretarz Kommissyi, któréj zgłębienie projektu pożyczki 4. mil. frank. na nasze uzbrojenia morskie poruczono, udali się do Ministra marynarki dla dokładnego dowiedzenia się o instrukcyach, wydanych dowódzcy okrętów przeznaczonych do krążenia nad wybrzeżem hiszpańskiém. Oświadczenia te potwierdziły to, czemu inne dzienniki zaprzeczały; to jest, że rząd daleki jest od zastósowania instrukcyi swoich we wszystkich punktach do instrukcyi wydanych z strony Anglii. Gabinet nasz chce istotnie przeszkodzić przemycaniu różnych przedmiotów na rzecz karolistów bez naruszania prawa neutralności. Upoważnia on naszę flottę do zasłaniania wojska Królowéj i przewożenia go w razie potrzeby; ale w tém też objęte jest całe jego współdziałanie, a w wydarzonym przypadku, jak np. przy zniesieniu blokady pod Bilbaą, nie mogliby nasi żołnierze morscy na ląd wysiąść, dla popierania sprawy konstytucyjnéj. Nigdyśmy nie chcieli wierzyć, żeby gabinet miał zezwolić na zastrzeżenie, które się przyczyniło, jak wiadomo, do zerwania kombinacyi ministeryalnych z d. 21. Marca. Wypadek aż nadto jawnie dowiódł, że przeczucie nasze nie było bezzasadne. Ale jakże też słabe i wahające się Ministeryum mogło się kusić o zajęcie stanowiska, należącego się tylko silnemu, potężnemu i z potrzebami kraju dokładnie obeznanemu Ministeryum?«

Anglia.

Z Londynu, dnia 14. Czerwca.

N. Królowa odbyła wczoraj kapitułę Orderu Bathskiego i na téjże ozdobiła Xięcia Ferdynanda Sasko-Koburskiego wielkim krzyżem tegoż orderu.

Na otwartém polu pod Glasgowem odbyło się znowu w poniedziałek wielkie zgromadzenie kartystów, na które się 80 — 100,000 ludzi zebrało, i na którém uchwalono, aby ruchu nie prędzéj zaprzestać, dopóki ogólnego prawa głosowania nie otrzymają i pieniędzy z kass oszczędzeń nie odbiorą, jeżeliby kartystowski konwent narodowy środek takowy miał zalecać; nadto zobowiązano się przy wyborach samych kartystowskich kandydatów popierać. Na zgromadzeniu tém miał panować wielki porządek i spokojność, chociaż zatknięte proporce w bardzo burzliwe i rewolucyjne napisy opatrzone były.

W poniedziałek wieczorem chciał znowu pomieszanie zmysłów mający człowiek dostać się do pałacu Buckingham, ale go straż wstrzymała. Za przywołaniem Inspektora policyi miotał ów człowiek wielkie obelgi na Królową i wołał, że chce Królową zabić, gdyż Królowa protestancka nie powinna na tronie angielskim siedzieć. Gdy go aresztowano, mocno się opierał i musiano mu ręce związać. Śledztwo dowodzi, że istotnie cierpi pomieszanie zmysłów. Odwieziono go do Bridewellu. Broni zresztą nie miał przy sobie.

Na posiedzeniu Izby Wyższéj Margrabia Londonderry wszczął mowę o zaległościach należących się od Rządu hiszpańskiego legionowi angielskiemu, na co Lord Melbourne przyrzekł wkrótce dać potrzebne w téj mierze objaśnienie, gdyż mniema, że znaczny już uczyniono postęp w likwidowaniu tych pretensyj.

Podług doniesień z Brazylii w Rio Grande wybuchła rewolucya; wypadku tego dawno się już spodziewano, nie przywięzują więc do niego wielkiego znaczenia, gdyż zapewne powstanie to zaraz przytłumiono.

Szalupa wojenna „Pylades", przybyła do Plymouth od brzegów afrykańskich, przywiozła zasmucające wiadomości o trwaniu tam jeszcze handlu niewolnikami.

Na posiedzeniu Izby Niższéj d. 12. b. m. Pan Sudgen zapytał się Kanclerza Skarbu, czy Rząd uczynił jakie kroki co się tycze zagranicznych loteryj, które ciągle szerzą się w Anglii z ujmą praw i szkodą kraju. Odpowiedział mu P. Spring Rice, że Ministeryum okoliczności téj poświęciło przyzwoitą uwagę i stosowne prawo już od lat dwóch zaprojektowało, lecz gdy pokazała się niemożność przeprowadzenia go przez Izby, oczekiwać zatem musi pomyślniejszéj sposobności.

Dziennik Ministeryalny Globe donosi, że Lord Clarendon, dotychczasowy urlopowany Poseł w Madrycie, uwolnionym będzie zupełnie od tych obowiązków.

Zgromadzenie plantatorów, kupców i innych osób interessowanych stanem Jamajki, podało prośbę przeciwko teraźniejszemu prawu o téj wyspie, dowodząc, że ono równie jak dawne jest ogólnemu dobru szkodliwem.

Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 6. Czerwca.

Generał Quiroga złożony, jak wiadomo, z urzędu swego jako Generał-Kapitan Madrytu i dowódzca gwardyi narodowéj, do téjże adres z pożegnaniem wydał. Obudziło to powszechne zadziwienie, że Królowa, lubo dawniéj tylekroć oświadczyła, o ile oficerowi temu z powodu mądrego przewodniczenia jego gwardzistom narodowym, wdzięczną być powinna, teraz bez najmniejszéj przyczyny na oddalenie jego zezwoliła. Obawiają się, żeby środek ten wielkiego między ludem nie wzniecił oburzenia. Następcą Quirogi Generał Narvaez, który do tak nazwanego amerykańskiego stronnictwa należy i za wielkiego intryganta uchodzi.

Z nad granicy hiszpańskiéj.

Piszą z Bajonne z dnia 12. Czerwca: »Nie zdarzyło się nic nowego; karoliści ani w Biskai, ani w Nawarze niczego nieprzedsięwzięli. Espartero stoi niewzruszony w Ordunie a Maroto w Llodio. Po ustąpieniu karolistów z Orduny, pod kierunkiem Don Carlosa i Xiężny Beira w Zornosie radę wojenną odbyto, na któréj Casa Eguja, Villareal, Negri, Zariategui, Simon la Torre, Montenegro i Marotto się znajdowali. Rozbierano pytanie, ażaliby usiłowania czynić trzeba aby Ordunę powtórnie zdobyć? Wszakże na pytanie to przeczącą dano odpowiedź, owszem postanowiono równocześnie i z Arciniegi ustąpić. Gdy potem pytanie wniesiono, czyby nie wypadało podobnie i Balmasedę opuścić, wszyscy obecni temu się oparli i tylko Maroto oświadczył, że w celu zatrzymania punktu tak łatwego do zdobycia tyle ludzi poświęcić nie trzeba. Przecież późniéj ustąpił i polecił szefowi swego głównego sztabu, Hr. Negri, objąć dowództwo nad wojskiem do bronienia Balmasedy przeznaczoném; napominał go, żeby się bronił do ostatniego. Odtąd z obydwuch stron nic nie zaszło a d. 8. wojska Królowéj i karolistów jeszcze też same zajmowały stanowiska. Tylko Generał Don Diego Leon przed kilku dniami 4 bataliony i 2 szwadrony od wojska swego do Nawary wyprawił, aby trakt od Madrytu do Saragossy wiodący osadzić. Hr. Luchana za to równie tyle żołnierzy od własnego wojska mu przysłał. — Przed kilku dniami w założonym od Ignacego Loyoli klasztorze Jezuitów przez członka Junty prowincyonalnéj karolistowskiéj z Guipuzkoi, kapucyn przyaresztowany został, który pasz-

kwile na Marotę między pospólstwo rozdawał. Przybył z Bajonne, dokąd się był udał, ponieważ w kilka dni po znajomém straceniu generałów, w Ordunie kazanie miał przeciw Marocie.«

Austrya.

Z Wiednia, d. 10. Czerwca.

Spodziewają się ożywionych rozpraw na sejmie węgierskim. Oprócz usunięcia wyroków na przestępców politycznych, ma być przełożone żądanie, aby wszyscy nie-Węgrzy wyłączeni byli z wojska węgierskiego, a szczególniéj co do officerów. Nowy kodex karny i handlowy, tak zwolna rozbierany w Kommissyi, ma być teraz wzięty pod roztrząśnienie.

Z dnia 12. Czerwca.

(Gaz. szląska) — Już dawniéj donieśliśmy, że Czernohorcy, posuwając coraz daléj zuchwałość swoję, w okolicach fortecy tureckiéj Schabliak część ziemi sobie przywłaszczyli, którą odtąd za nietykalną własność swoję uważają. Przed kilku dniami stanął tedy posłannik Baszy Skutaryjskiego w Cetinie w celu układania się z Władyką względem zwrotu téj części ziemi, odpalono go jednak zrzędném zaiste oświadczeniem, że cała Zenta (równina tureckiéj Albanii) prawnie do Czernohorców należy, że więc z Turkami układać się chcą ale tylko na podstawie warunku, żeby przynajmniéj jednéj połowy Zenty Czernohorcom odstąpiono. Gdyby tego dostąpili, byliby panami warownych miast Spusch, Schabliak, Podgorizza i innych. Ale Turcy naturalnie na to nie przystaną, i słychać, że już zaszła utarczka między wojskiem Sułtana i Czernohorcami, w któréj obustronnie wielu poległo i raniono. To też zapewne przyczyną, dla któréj z Baszaliku Scutari żadnych wojsk do armii ottomańskiéj u stóp Tauru nie wysłano, podczas kiedy Niższa Albania z wojska prawie zupełnie ogołocona.

Grecya.

Konsul francuzki na wyspie Chios miał doznać zniewagi ze strony tameczn. Baszy; w skutek téj wiadomości wojenny okręt francuzki udał się do wspomnionego miejsca i żądać będzie zadosyć uczynienia.

Turcya.

Z Konstantynopola, dn. 28. Maja.

(Times.) — Oddział jeden flotty tureckiéj, złożony z 6 okrętów liniowych i 5 fregat, opuścił w tych dniach arsenał i d. 20. do Gallipoli odpłynie, gdzie przybycia innych jeszcze nieuzbrojonych okrętów oczekiwać będzie. Nigdy jeszcze w teraźniejszym wieku flotta turecka nie okazywała tak strasznéj postawy, jak teraz, a z liczby okrętów i żołnierzy morskich wnosić można, iż Sułtan na silną pomoc z strony téjże liczy. 5000 ludzi z milicyi z Brussy i Nikomedyi, którzy sobie pochlebiali, że po skończonéj mustrze do domów wrócą, wsadzono na okręty; na pokładzie flotty znajduje się obecnie 10,000 ludzi.

Z Smyrny, dnia 29 Maja.

Journal de Smyrne donosi: »Ali Basza Bagdatu przekonawszy się, że Churszyda Baszy, dowodzącego korpusem armii egipskiéj w Arabii i stojącego w odległości 30 dni drogi od Bassory, obawiać się nie potrzebuje, w 18000 — 20000 wojska do Racca wyruszył, skąd natychmiast z główną kwaterą Hafiza Baszy się połączył. Z drugiéj strony Basza Maraschu w 15000 ludzi ku granicom Baszaliku swego się posunął, tak dalece, że na przypadek wojny, na Ibrahima Baszę równocześnie przemagające siły z trzech punktów uderzą. Oprócz tego Hafiz Basza w bliskości Konieh'u obóz odwodowy z 5000 piechoty i jazdy utworzył. — Ibrahim Basza ostatniemi czasy wielkie Druzom Hauranu uczynił przyzwolenia. Uwolnił ich od konskrypcyi, podatków i pańszczyzny każdego rodzaju, wolno im sobie samym Schejków obierać, broń im zabrana zostanie im zwrócona a prócz tego przyrzeczono im, że w zamieszkałéj przez nich części gór żadne fortyfikacye założone nie będą.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — W ciągu miesiąca Maja spłonęły w departamencie Poznańskim od pioruna 3 domy chłopskie, 7 chlewów, szopa i stodoła. Prócz tego stało się pastwą płomieni 26 całkowitych zagród, 3 pojedyncze mieszkania, tyleż chlewów i stodół. — Dosyć pomyślne ceny zboża i wełny przyczyniły się znacznie do dobrego bytu posiedzicieli większych i mniejszych włości; mniéj jednak u małych gospodarzy. — Żegluga na Warcie z przyczyny przyzwoitéj wysokości wody bardzo ożywiona — Nader żyzne powietrze sprawiło, że opóźnione w wzroście zasiewy naraz się widocznie w górę wzniosły i miły wystawiają widok. Chodowanie drzew zwiększa się a winna macica dotąd się w okolicach, gdzie ją pielęgnują, dobrze przechowała. — Pod względem chodowania bydła nie jedno jeszcze pozostaje do życzenia; na większe przecież owczarnie wielką zwracają troskliwość. — Pomiędzy rzemieślnikami w Poznaniu większy teraz ruch widać. Przewóz zboża i odstawa zboża nigdy jeszcze nie były tak ożywione, jak teraz; tu i owdzie już nawet brak statków przewozowych uczuć się daje. Także w Skwierzynie więcéj nierównie zbo-

ża i spirytusu wysełają do Berlina, niż dawniéj. To samo widzimy i w Wschowie. — W Rawiczu panował pomiędzy tamecznymi sukiennikami wielki ruch z powodu zbliżającego się jarmarku na wełnę. Od dawna oczekiwane zamówienie dostawy sukna dla wojska, nadeszło z strony Królewskiego Ministerstwa wojny, i puszczone tym sposobem w obieg 40,000 talarów zdołają sukienników przez cały rok zatrudnić. — Liczba pomniejszych kradzieży zmniejszyła się wprawdzie w stósunku do upłynionego miesiąca; ale to zdaje się być raczéj rzeczą przypadkową, nie zaś skutkiem zmniejszonéj skłonności do kradzenia, gdy się liczba przestępstw tego rodzaju raczéj zwiększa, niż zmniejsza. Pomiędzy kilkoma znaczniejszemi kradzieżami wydarzyło się także skradzenie rzeczy kościelnych. W Grodzisku został przewodnik karusselu, Nolda z Międzyrzecza, w czasie przedstawienia sztuk, do tego stopnia od kilku osób zbity, że w skutek odniesionych ran w kilka minut życie zakończył. Sprawców téj zbrodni w więzieniu osadzono. W karczmie »Biała róża«, należącéj do Gorki w powiecie Krotoszyńskim, przyszło d. 12. b. m. między mieszczanami pobliskiego miasteczka Kobylina a wieśniakami do takiéj bijatyki, że parobka Trawinskiego śmiertelnie raniono. Rozpoczęto w téj sprawie sądowe śledztwo. Parobek Maćkowiak z Dachowa, w powiecie Śremskim, umarł z odniesionych ran w czasie bijatyki między kilkoma parobkami wszczętéj. W Rosnowie, ptu Poznańskiego, rzucił się kucharz Musiałowski z nożem w ręku na swego pana, karcącego go za bicie gwałtowne dziewek Pan zastawił się ręką i lekką tylko w twarz odniósł ranę. Musiałowski kusił się powtórnie o zabicie swego pana i byłby może celu swego dopiął, gdyby nie rzadka odwaga młodéj jeszcze pani. Ta bowiem widząc grożące mężowi niebezpieczeństwo, szybko brzeszczot w górę podniesionego noża uchwyciła i takowy złamała. Zbrodniarza do więzienia oddano. Samobójstw 5 się w upłynionym miesiącu wydarzyło.

Wiadomości telegraficzne.

Z Kolonii, d. 18. Czerwca. Stósownie do Commerce gazeta nadworna madrycka z dn. 9. Czerwca zawiera postanowienie królewskie z dnia poprzedzającego w moc którego Espartero w nagrodę zwycięztw swoich pod Romales i Guardamino na dostojeństwo Granda i Xięcia hiszpańskiego wyniesiony zostaje.

Morning Herald donosi o nowéj sekcie religijnéj, która z awiła się w Smiethfield pod nazwą »Izraelitów chrześcian« (?). Naczelnikiem jéj ma być niejaki John Wroe de Toug; który ogłosił, że w r. 1822 Chrystus udzielił mu duchownych oświeceń i doskonałości, jakich Urcin i Thum-min wyryte na przepaśce Aarona, są wiernym typem. Uczniowie jego utrzymują, że ma moc czynienia cudów, że czyta myśli ludzkie, i co zechce, literalnie wyprosi od Nieba. Są-to zapaleńcy, którzy obrawszy sobie dziwaczne jakie założenie, rozprawiają o niem z zapałem i żywością, podobną do mocnych kłótni. Rozprawy te przybierają cechę jeszcze większéj wrzawy i zaciekłości, gdy nowo nawrócone kobiety ze swojemi szczebiotliwemi i pisklіwemi w mięszają się językami. — Nowatór chce w towarzystwie kilku uczniów udać się do Australii i nawracać tamtejszą ludność.

Szampan zdrajcą. — Fryderyk August, Król polski, Elektor saski, wezwał był pewnego razu podczas sejmu w Dreznie najznakomitsze osoby do swegu stołu. Nie zbywało tam na szampanie. Jeden z posługaczy schwyciwszy butelkę wsunął ją do kieszeni, co się mu bardzo snadnie powiodło, gdyż podówczas długie i szeroko fałdziste suknie noszono. — Przyjaciel szampana na nieszczęście będąc ciągle zatrudniony wykonywaniem swych powinności, nie miał czasu pozbyć się tego ognistego klejnotu, który przez mocny ruch burzyć się zaczął. Nareszcie w chwili gdy służący stanął za Królem, szampan zbuntowany wysadza korek z butelki, ciska nim o powałę i strzeliwszy prosto na perukę królewską, zupełnie ją pianą oblewa Jedna część gości przestrasza się, druga zaledwo od śmiechu wstrzymać się może. Służący prawie na pół nieżywy, rzuca się plackiem do nóg Królowi, a ten oddala natychmiast złodzieja, — ale nie ze służby, tylko aby mu przyniósł inną, suchą perukę, radząc mu przytém, aby na drugi raz tak długo przy sobie nie nosił podobnych butelek, ponieważ, dodał z dobrocią serca: *Le vin de Champagne n'est pas de la bière de Dresde.*

Zwyczaje religijne w Turcyi. — (*Dokończenie.*) — Po skończeniu obrządków Kurban-Bairamu, udają się pielgrzymi do Medyny, miejsca urodzenia Mahometa; jest-to drugie z pomiędzy miast świętych; pierwszem jest Mekka dla tego, że ma grób Proroka. — Trzecie zajmuje Damaszek. Muzułmani utrzymują, że Chrystus swojego czasu zstąpi na minaret meczetu i Mahometa ogłosi największym z Proroków. Powróciwszy muzułmani z Mekki, nazywają się Hadżys, pielgrzymi.

Nazwa ta jest dla nich tytułem szlachectwa i nadaje im prawo do największego poważania pomiędzy wiernymi. Z tego, co się powiedziało, nie należy jeszcze wnosić, że wszyscy Muzułmani z tą samą prostotą wypełniają obrządki swojego wyznania. Fanatycy zbierają się w nocy podczas Ramazanu na placach publicznych i przed meczetami; tam oddają się rozmyślaniu, a gdy już uważają się za dostatecznie natchnionych, zaczynają coraz prędzéj obracać się z lewéj strony na prawą, wołając zadyszani i z wysileniem: *Allah an*, (on jest Bogiem). Dech ich staje się coraz słabszym, ściągają się rysy ich twarzy, usta się pienią, a niekiedy krew wyrzucają; taniec ten nie wprzód ustaje, aż zmęczeni i bez zmysłów upadają na ziemię. Ci fanatycy mieli dawniéj wielką powagę u prostego ludu i poczytywani byli za cudotworców, teraz już ich uważają jak pospolitych ludzi. Wiara u Muzułmanów jest połączona z wielu zabobonami; obawiają się oni złego oka (uroku) i ile tylko razy chwałą moralne lub fizyczne czyje przymioty, dodają zawsze »*Mashh Alla!*« Boże strzeż go! Temu, ktoby tak formuły ostrożności nie użył, przypisanoby złe zamiary. — W tymże celu zawieszają oni amulety i kolorowe kamienie na głowie kobietom i dzieciom, a na szyi koniom. W amuletach są pospolicie wiersze z koranu, albo jakie kabalistyczne słowa; kamienie zaś zawieszają dla zwrócenia uwagi mającego złe oczy. Na nowiu księżyca widzieć można często muzułmanów na ulicy lub na spacerach stojących i przetrząsających pieniądze w sakiewkach, a oczy nieporuszenie mających wlepione w księżyc. Ma to znaczyć, aby ich majątek tak się powiększał, jak księżyć codzień będzie większym. W Sułtanie Muzułmani szanują następcę i namiestnika Mahometa, i jako najwyższego Kapłana islamizmu. Mufty jest najwyższym sędzią i tłómaczem prawa i zajmuje drugie miejsce w hierarchii ich religijnéj. Może on jednak być zdegradowany i władzca ma prawo życia i śmierci nad nim. Szeryf Mekki jest naczelnikiem miejsc świętych. Sułtan prócz tego mianuje trzech Wielkich Mołnów; jeden mieszka w Kairze, dwaj drudzy w Stambule i dzielą między sobą najwyższą jurysdykcyą w europejskiéj i azyatyckiéj Turcyi. Nadto, każda prowincya ma Mołnę, a każde miasto Kadego. Adwokatów nie masz w Turcyi i nie masz w języku na to wyrazu. Każda strona mówi sama za sobą, i po wysłuchaniu ich, sędzia wydaje wyrok według koranu. Ponieważ koran jest dla Muzułmanów księgą ustaw cywilnych, politycznych i religijnych, sędziowie więc sprawują prawdziwą godność kapłańską; po nich idą Imanowie, którzy właściwie odprawiają w meczetach modlitwy, i z pomocą Kadyszahów uczą dzieci w szkołach, które są przy meczetach. — Derwisze stanowią pewien rodzaj zakonników muzułmańskich. Są między nimi różne stopnie: jedni są płaczkami, drudzy tańcującymi, inni żebrzącymi. Charakterystyczny znak płaczków i tańcujących jest szary kapelusz, podobny do głowy cukru. Derwisze mieszkają w Teke, czyli klasztorach. Każdy ma osobną stancyą. Wielu jest żonatych, ale są i bezżenni. Niektórzy są rzemieślnikami lub trudnią się handlem; inni umiejętnościami i literaturą. Téj klassy derwiszów nie należy mieszać z klassą żebrzących, którzy poczytują sobie za zasługę żyć w niewiadomości i bezczynności. Spotykać ich można na ulicach albo na prowincyi, jak nago, lub łachmanami odziani, mając biodra przepasane skórą jakiego dzikiego zwierza, włóczą się tu i owdzie. W jednéj ręce mają kosztur, w drugiéj miseczkę, a na plecach drewnianą łyżkę, którą zrzucają z siebie gryzące ich robactwo. Derwisze ci chodzą z odkrytą głową i nie czeszą włosów ani brody. Są oni zwykle bardzo spokojni, lecz sposób ich życia pozbawia ich czasem rozumu i wtenczas są bardzo niebezpieczni. Wiadomo, iż wiara w przeznaczenie jest podstawą religii Muzułmanów. »Bóg tak chciał,« — »Tak napisano,« są u nich wyrazy uświęcone, przeciw którym nic powiedzieć nie można. Ostatni z Muzułmanów więcéj w nieszczęściu okazuje filozofii, aniżeli najsurowszy stoik starożytności. Morowa zaraza pustoszy Turcyą corocznie; jeżeli kto wspomni im o tych spustoszeniach i zrobi uwagę, że Europa wolną jest od téj choroby, otrzyma odpowiedź: „Jesteście niewiernymi i sprzeciwiacie się woli Boga.“ Mają i oni przeciw naszym rozumowaniom argumenta, które odeprzeć się nie dadzą. Raz mówił do mnie Turek: »Czyliż wy, ucywilizowani, macie jaką litość? Kiedy zaraźliwa choroba napadnie kogo z waszych, uciekacie od niego i ten nieszczęśliwy, opuszczony od swojéj rodziny, dostaje się w obce ręce najemników. U nas chorego otaczają ciągle osoby, które mu są drogie; w ich kole śmierć dla niego znośniejszą, a życie milsze.« Muzułmani daléj jeszcze posuwają wzgardę niebezpieczeństwy: umarłego w skutku morowéj zarazy myją i ubierają jego przyjaciele; przybywszy na smętarz z zwłokami, rzucają na nie swoje chustki, gdzie pozostają przez cały czas modlitwy, i dopiero je zbierają, gdy trumna ma być spuszczoną do grobu. Z tego wszystkiego łatwo się przekonać można, że sposób wycho-

wania i nauczania w Turcyi wiele jeszcze pozostawia do życzenia. Wyznać jednakże należy, iż elementarne nauki dosyć tam są upowszechnione. Przy każdym meczecie jest *medrasse*, szkoła publiczna, w której nauczyciele płatni (Chodżas) uczą dzieci bezpłatnie czytać i pisać. Prócz tych, są i wyższe szkoły, w których wykładają teologią, poezyą, literaturę arabską i perską, filozofią Arystotelesa, pierwsze wiadomości historyczne, matematyczne i geograficzne. Nauka lekarska jest w wielkiém u Turków poważaniu; lecz książki lekarskie zawierają powikłaną mieszaninę przepisów z Hipokratesa, Galena i lekarzy arabskich, obficie przeplatanych tkaniną fantastycznych i śmiesznych bajek. Od lat kilku są na Wschodzie dwie lekarskie szkoły: w Stambule i Kairze. Pierwsza nie wyszła jeszcze z dzieciństwa, druga jest dobrze urządzona i w zupełnéj sile.

Teatr Miejski.

W poniedziałek dnia 24. Czerwca. Drugie przedstawienie polskie towarzystwa artystów dramatycznych pod dyrekcyą Pana Zygmunta Anczyca. Dożywocie. Komedya w 3ch aktach przez Maxymiliana Hrabię Fredro. Na zakończenie: Muzykalny kwodlibet z melodramy: Gałganduch.

We wtorek dnia 25. Czerwca. Lunatyczka. Wielka opera w 3ch aktach przez F. Romani. Muzyka Belliniego.

OBWIESZCZENIE.

W związku z naszém obwieszczeniem z d. 15. m. b. donosimy niniejszém, iż o wyznaczoną od miasta Poznania nagrodę, tylko konie w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém ulęgłe, na których właściciele, będący członkami towarzystwa, jechać powinni, ubiegać się mogą.

Gdy wreszcie porządek gonitw uległ odmianie, o nim przeto będzie się można z oddzielnego wykazu przekonać.

Poznań, dnia 22. Czerwca 1839.

Imieniem Dyrekcyi towarzystwa polepszenia chowu koni, bydła rogatego i owiec w prowincyi Poznańskiéj.

Sekretarz generalny
Bitter.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu.

Dobra szlacheckie Przystanki w powiecie Szamotulskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 21,801 tal. 18 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 29. Sierpnia 1839.

przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel Aloyzy Zaborowski, dzierzawca, w celu zachowania praw swoich zapozywa się publicznie.

Poznań, dnia 2. Lutego 1839.

Król. Pruski Główny Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Do publicznego wydzierzawienia wsi Mikorzyna *A.* w powiecie Ostrzeszowskim położonéj na lat 6, to jest od dnia 8. Lipca r. b. do tegoż dnia 1845, wyznaczony został termin na

dzień 4. Lipca r. b.

przed Ur. Splitgerber Assessorem Sądu Głównego Ziemiańskiego, na który się ochotę dzierzawienia mający zapozywają.

Poznań, dnia 15. Czerwca 1839.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.
II. Wydziału.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj, iż Karol Loseretz Inspektor więzienia i Laura Theodora Berndes, aktem sądowym z dnia 25. Kwietnia r. b. wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Poznań, dnia 25. Maja 1839.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.
II. Wydziału.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj, iż do wydzierzawienia wsi Małachowa złych miejsc do majętności Witkowa należącéj, w powiecie Gnieźnieńskim położonéj, która dawniéj razem z Małachowem I. części oddzielne folium hypoteczne stanowiącem, wypuszczona była, a żadnych budynków ani inwentarzy potrzebnych nie ma, nowy termin na

dzień 27go Czerwca r. b.

wyznaczony został. Zarazem nadmienia się, iż czynsze z Witkówka z powyższą wsią wydzierzawione będą.

Poznań, dnia 18. Czerwca 1839.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Zakończenie aukcyi porcelany.

W dniach 24., 25., 26., 27. i 28. Czerwca r. b., przed południem od godziny 9téj, sprzedawać będzie

Królewska Berlińska rękodzielnia porcelany

w sali tutejszego hotelu Saskiego, przy Wrocławskiéj ulicy, drogą publicznéj licytacyi za gotową zaraz za-

płatą grubą monetą pruską przez podpisanego urzędnika, różne białe porcelany, jako to: naczynia do kawy, herbaty i stołowe, asyety, salaterki do kumputów, talerzyki do konfitur, talerzyki do galaret, sosjerki, salatjerki, półmiski, talerze, wazy, filiżanki, imbryczki do kawy, mléka, śmietany i herbaty, płaty do zasłon świécnych, urynały, główki do fajek, miednice i różne inne wyroby.

Porcelany w każdym dniu sprzedawać się mające, mogą na godzinę przed zaczęciem aukcyi być obejrzane.

Poznań, 1839. Koch.

Wieś Brudzewo w powiecie Wrzesińskim, o mil 6 od Poznania, 3 mile od rzeki Warty, z inwentarzem kompletnym, jest do wydzierżawienia na lat 3 lub 6 z wolnéj ręki od Św. Jana r. b. O warunkach przekonać się można w miejscu Brudzewie do dnia 24. m. b., a późniéj w Poznaniu u podpisanego. Do téj dzierżawy potrzebna kaucya z 4000 Tal. i półroczna dzierżawa.

Kokczyński.

UWIADOMIENIE.

Mający ochotę wyuczyć się piwowarstwa, znajdzie natychmiast umieszczenie w browarze Tschuschki na placu Sapieżyńskim pod Nr. 1.

Leitgeber.

«Cegła rozmaitéj wielkości i gatunku, wy«palana z gliny powszechnie uznanéj za wy«borną, jest do nabycia w najbliższéj miasta «Poznania nowo założonéj cegielni za tamą na «Berdychowie obok Bergerowskiéj plantaży, u J. E. Krzyżanowskiego i L. Ogrodowicza.

Przeszło 80 znakomitych obrazów dawniejszych i nowszych holenderskich, francuzkich i dysseldorfskich malarzy i skład najnadobniejszych miedziorytów i kamieniocisków mam tu na czas jarmarku świętojańskiego ku upodobanemu obejrzeniu i kupowaniu w najumiarkowańszych cenach wystawione w domu państwa Wieruszewskich, na ulicy Wrocławskiéj Nr. 11. — Poznań, d. 22. Czerwca 1839.

Mazzuchi, handlujący płodami kunsztu, z Medyolanu.

Nowo założony

handel towarów żelaznych, stalowych i mosiężnych

L. Auerbach,

w narożniku Szerokiéj i Garbarskiéj ulicy № 18.

poleca dobrany swój skład żelastwa do machin, wozów, pojazdów i pługów, wszelkie gatunki stali, blach ogniwkowych, krat ogniowych (rosztów), naczyń amalią powleczonych, tudzież wszelkie gatunki gwoździ, żelaznych i mosiężnych drutów, niemniéj takichże obić do drzwi, okien i pieców, rozmaitych kłodek, łańcuchów i łańcuszków do bydła, koni i drzewa, noży do rozbierania mięsiw i t. p., stołowych, brzytew, scyzoryków, noży podróżowych, szczypcy, nożyc krawieckich, nożyczek do papieru, nożyczek damskich, wszelkie gatunki żelazek do prasowania, moździerzy, świéczników, młynków do kawy, tac do obnoszenia herbaty i kawy, szczotek, špinek i obrączek, jako też potrzebne dla rzemieślników wszelkie narzędzia, po nader umiarkowanych cenach, najrzetelniejszą ofiarując usługę.

M. Falk a

skład towarów modnych, jedwabnych i płóciennych

w rynku Nr. 98. na pierwszém piętrze,

ofiaruje na teraźniejszy jarmark święto jański, po sprowadzeniu wprost z fabryk, znaczny zbiór mantyllów w najmodniejszych wzorach, 12stoćwierciowe jedwabne chustki, eleganckie suknie jedwabne, *Mousseline en laine*, żakonety i muśliny, prawdziwe francuzkie Terneaux- i kaszemirskie szale i chustki.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 20. *Czerwca* 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant	
		papierami	gotowizną
Obligi długu państwa	4	103⅝	103⅛
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	103¼	102¾
Obligi premiow handlu morsk.	—	72 1/12	72 5/12
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	—	102½
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	3½	101	100½
Berlińskie obligacye miejskie .	4	103¾	103¼
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbłągskie dito . .	4½	—	99¾
Gdańskie dito w T.	—	47½	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3½	101½	101
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	105 1/5	104⅚
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	3½	—	101⅛
Pomorskie dito . .	3½	102⅞	102⅜
Kur- i Nowomarch. dito . .	3½	103	102½
Szląskie dito . .	4	—	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	96	—
Złoto al marco	—	215	214
Nowe dukaty	—	18½	—
Frydrychsdory	—	13 7/12	13 1/12
Inne monety złote po 5 talarów .	—	13	12½
Disconto	—	3	4